



Solidarność

ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

XXV rocznica Zbrodni Lubieńskiej



Wolna Polska musi być przyjazna pracownikom

50 tysięcy ludzi pracy na Jasnej Górze



50 tysięcy ludzi, w zdecydowanej większości członków NSZZ „Solidarność”, którzy setkami autokarów przyjechali z całej Polski, uczestniczyło w jubileuszowej 25. pielgrzymce Ludzi pracy na Jasną Górę. Punktem kulminacyjnym dwudniowych uroczystości była niedzielna Msza Św. koncelebrowana przez kardynała Henryka Gulbinowicza, metropolitę wrocławskiego. Wzięli w niej udział liczni goście – m.in. mama ks. Jerzego Popiełuszko, premier Jarosław Kaczyński, Główny Inspektor Pracy – Bożena Borys-Szopa, prezydenci Łodzi i Częstochowy i in.

Przed rozpoczęciem Eucharystii do zebranych zwrócił się przewodniczący Komisji Krajowej – Janusz Śniadek. Podkreślił, że „wielkie wołanie Jana Pawła II i księdza Jerzego – twórcy pielgrzymek Ludzi Pracy – wypełniło się szybciej niż marzyliśmy”. Ale dodał też, że „wolna Polska musi być Polską przyjazną pracownikom, troszczącą się o ten najcenniejszy kapitał – kapitał, którym jest człowiek”. Janusz Śniadek zarysował plan kampanii, którą pod tymi hasłami chce rozpocząć nasz Związek. „Żądajmy od ludzi aspirujących do rządzenia Polską i od tych, którzy rządzą zakładami pracy – aby je realizowali”

Polska przyjazna pracownikom, to Polska, w której

- pracownicy są najcenniejszym kapitałem,
- chroni się stały stosunek pracy,
- przestrzega prawa i standardów pracy – zwłaszcza konstytucyjnego prawa do zrzeszania się w związki zawodowe,
- dialog społeczny jest jedyną metodą rozwiązywania sporów.

Fragment wystąpienia Janusza Śniadka, przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność” na Jasnej Górze.

wzywał zebranych związkowców J.Śniadek.

Do tego tematu odniósł się też premier Jarosław Kaczyński nawiązując do postaci księdza Jerzego i przesłania, które niósł – wołania o Polskę sprawiedliwą i Polskę solidarną. Premier podkreślił, że „Solidarność” to przesłanie stara się realizować od samego początku.

Biskup Stefan Cichy ordynariusz Diecezji Legnickiej przypomniał o 25. Rocznicy Zbrodni Lubińskiej. – 31 sierpnia 1982 roku grupa ludzi z ‘Solidarności’ chciała zmanifestować swoją przynależność do tego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego. Wyszli na ulicę na pokojową manifestację. Trzech z nich zginęło, jedenastu zostało rannych – mówił.

Na zakończenie Mszy Św. akt Zawierzenia Polskiego Świata Pracy przed Tronem Królowej Polski przedstawił arcybiskup Tadeusz Gocłowski, metropolita gdański, Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy. Arcybiskup Gocłowski podziękował za dar życia, wiarę i wolność,

którą odzyskaliśmy w naszym pokoleniu. Przywołał też słowa Jana Pawła II o odpowiedzialności, która spoczywa nie tylko na rządach, ale także na organizacjach stojących na straży interesów zbiorowych pracowników i pracodawców. „Weź w szczególną opiekę Ojczyznę naszą zwłaszcza w tym roku, gdy będziemy dokonywali ważnych wyborów i obroń ją przed tymi, którzy ją niszczyli przez lata totalitarnego zniewolenia” – mówił na zakończenie metropolita gdański.

W trakcie uroczystości kręcono zdjęcia do filmu fabularnego pt. Popiełuszko. Z tego też powodu prowadzący wczekał do chwilowego zwińnięcia kilkuset współczesnych transparentów z logo „Solidarności” i nazwami zakładów pracy z całego kraju. Reżyser filmu podkreślił, że nawet nie marzył o takiej okazji, jaką daje obecność kilkudziesięciu tysięcy pielgrzymów tu, na Jasnej Górze.

Głównym organizatorem tegorocznej Pielgrzymki był Region Zagłębie Miedziowe.

NSZZ
Solidarność

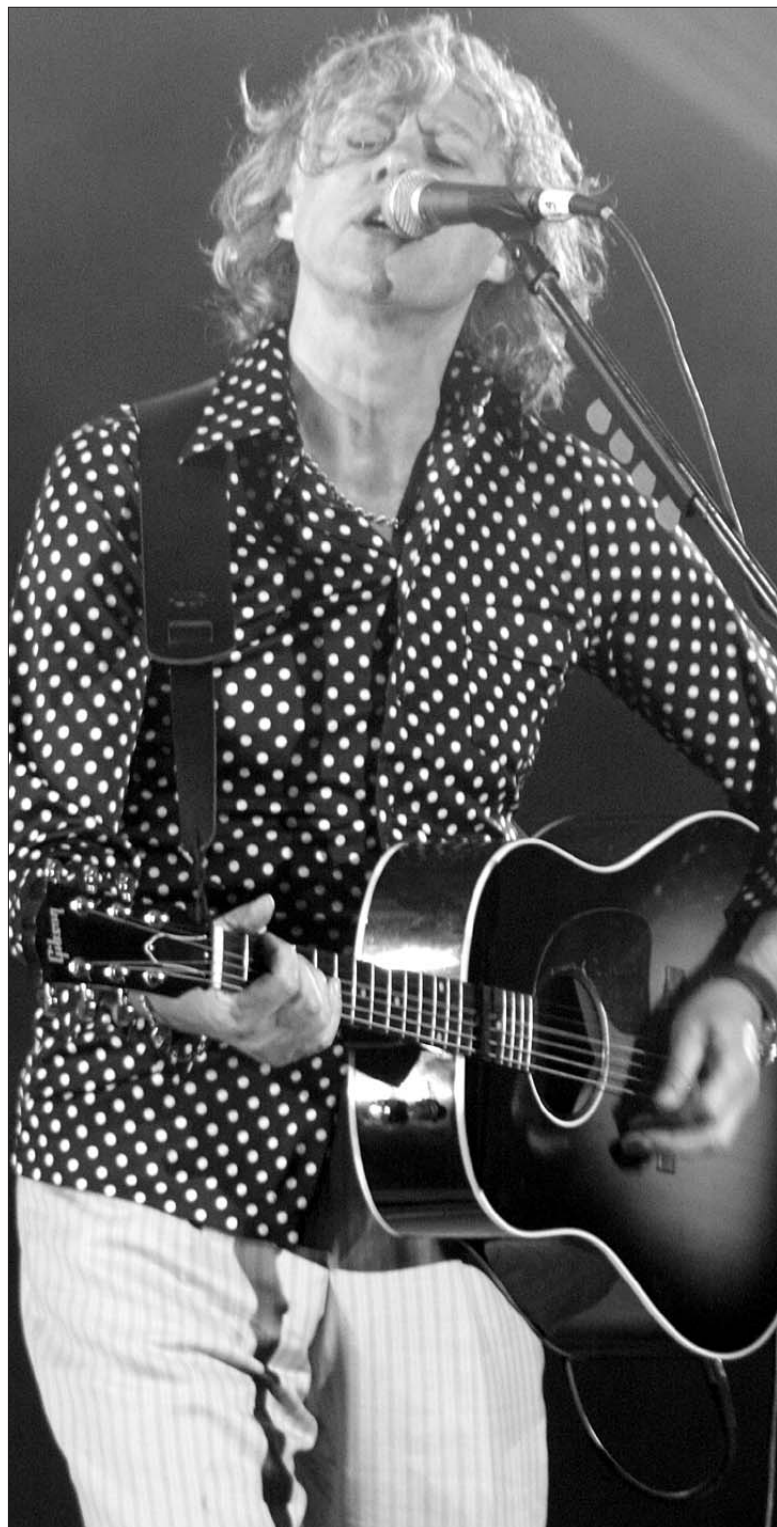
29-30 SIERPNIĄ 2007
LEGNICA



Sporo miejsca poświęcono w niej sprawie dialogu społecznego. „Solidarność opowiada się za

Artyści w obleżonym mieście

Obchody 25. Rocznicy Zbrodni Lubińskiej już za nami. Przez cztery dni (30, 31 sierpnia i 1,2 września) nasze miasto pochłonięte było głównie tym wydarzeniem. Wiele miesięcy przygotowań, goście, liczne koncerty, konkursy i wystaw. Mieszkańcy Lubina godnie oddali cześć poległym w 1982 roku górnikom. Zaproszeni artyści swoimi występami w doskonały sposób podkreślili wagę uroczystości, a koncerty zostały sprawnie zorganizowane.



Dzień pierwszy. Dumni z rodziców

Koncert rozpoczął obchody 25. rocznicy Zbrodni Lubińskiej. Mimo chłodnego wieczoru mieszkańcy miasta tłumnie przy-

szli na koncert lubińskich zespołów. Koncert poprowadził Rafał „Belushi” Ratajczak, lider zespołu „Świnka Halinka”. Na scenie można było usłyszeć takie zespoły jak Rivendell, Rewizja, Fix Up, Mektub, Świnka Halinka, No Mercy, THR,

Naaman, Liverpool, Ultra oraz Izmael. Każdy zespół przygotował po kilka utworów z lat osiemdziesiątych, nawiązujących do tego, co wydarzyło się 25 lat temu. Pamiętam te wydarzenia. Co więcej, śmiało mógłbym przeprowadzić wizję lokalną – mówi Marcin Domonik z zespołu Izmael – wykonujemy piosenki Jacka Kaczmarskiego, największego barda Solidarności. Aranżujemy je nieco ostrzej, tak aby dotrzeć do ludzi młodych, którym brakuje czasem historycznej świadomości.

Dzień drugi. To popołudnie ten wieczór

– Na lubińskich błoniach koncert rozpoczął się piosenkami Marka Grechuty – „Świecie nasz” w wykonaniu zespołu Anawa i aktorów wrocławskich. Na scenie zaprezentował się również zespół Strachy Na Lachy ze swym premierowym projektem „Kaczmarski”. Zagrał też również Dżem, którego planowany 25 lat temu lubiński koncert nie doszedł do skutku. Beno Otręba – lider i basista grupy, zapytany przez nas o wspomnienia sprzed 25 lat: – Pamiętam jak dojeżdżaliśmy do Lubina. Byliśmy przerażeni tym, co zobaczyliśmy, bo nie wiedzieliśmy co się tak naprawdę dzieje. Ktoś krzyknął, że mamy jechać, więc przejechaliśmy miasto, a obok nas jechały czołgi, ZOMO. Po jakimś czasie zaczęły napływać do nas informacje co się tak naprawdę wydarzyło w Lubinie, – że zginęli ludzie, że są ranni. Dla nas to był ogromny szok, ponieważ zupełnie przypadkiem znaleźliśmy się w samym centrum tych wydarzeń. – nie kryje swojego wzruszenia basista.

Dzień trzeci. Wehikuł czasu

Całość obchodów została przeniesiona na lubińskie lotnisko. Od godziny 15 zagrał zespół Proletariat, potem zgromadzona publiczność usłyszała między innymi takie zespoły jak Brak, Izrael czy Bank. Wieczorem swój koncert dał również jeden z najbardziej popularnych w latach '80 zespołów rockowych – TSA. Wielkie wrażenie zrobiły również koncerty Budki Suflera oraz zespołu T. Love.

Dzień czwarty. Do wolności

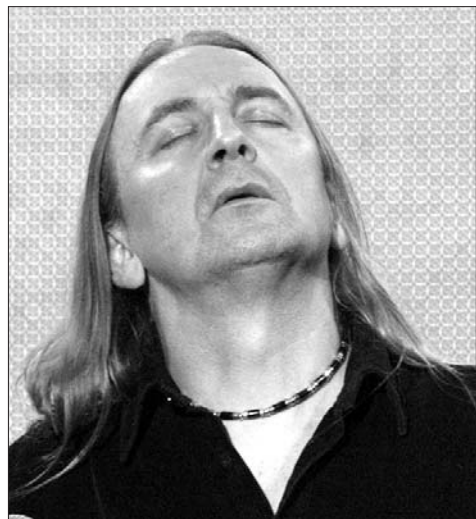
Ostatni dzień „Muzyki z obleżonego miasta” to projekt „Zakazane piosenki”, w ramach którego popularni artyści



wykonywali utwory „niewygodne” dla reżimu komunistycznego. Na scenie pojawili się m.in. Lao Che, Muniek Staszczuk, Renata Przemyk, Tomasz Budzyński oraz Gutek. Gwiazdą wieczoru był jednak Bob Geldof, którego koncert wywarł na

wszystkich wielkie wrażenie. Podziw budziła przede wszystkim scena, na której zainstalowano specjalne, sprowadzone specjalnie na to wydarzenie światła.

Anna Bachta
Express Głogów-Lubin-Polkowice





FOT. KAROL WĘGLEWSKI

partnerskim dialogiem z rządem i pracodawcami, dążąc jednocześnie, by to człowiek i jego godność stały się podstawą relacji społecznych. Związek opowiada się za negocyjnym systemem zakładowych i ponadzakładowych układów zbiorowych i jest otwarty na zawieranie umów społecznych uznawanych za źródło prawa” – stwierdził w deklaracji.

Uzupełnieniem deklaracji jest uchwała „Polska przyjazna pracownikom”. Związek wzywa w niej rządzących do budowania państwa, w którym rozwój gospodarczy staje się źródłem poprawy warunków życia pracowników i ich rodzin oraz systematycznego zmniejszania sfery ubóstwa i wykluczenia społecznego grup najsłabszych.



– Oczekujemy skutecznego eliminowania przypadków łamania praw pracowniczych i związkowych, przede wszystkim przez zastraszanie kar za takie postępowanie – mówiła współautorka uchwały Ewa Tomaszewska. – Opowiadamy się za prorodziną polityką podatkową i systematycznym wzrostem płac grup najmniej zarabiających.

W uchwale jest mowa także o zapewnieniu właściwego funkcjonowania systemu ubezpieczeń społecznych, w tym corocznej waloryzacji emerytur, uwzględniającej wzrost wynagrodzeń.

Wszyscy za jednego

Nim rozpoczęła się dyskusja na temat uchwały programowej, przewodniczący Solidarności Janusz Śniadek przedstawił informację z rocznych prac Komisji Krajowej, nawiązując do przyjętego przed kilkoma dniami porozumienia związku z rządem. – Po podpisaniu tej umowy spotkaliśmy się z atakami. Oskarża się nas o to, że z naszych działań wyniknęło określone dobro dla pracowników. Tak samo było w roku 1980 – mówił przewodniczący Solidarności. – Oskarżają nas ci, którzy cynicznie wykorzystują to do celów politycznych. Obawiają się, że zwykli ludzie na naszym porozumieniu zyskają. A Solidarność nie cofnie się w realizacji podstawowych postulatów. Bez względu na

oskarżenia o wklanie się w politykę – zapewnił.

Śniadek motywował wszystkich członków Solidarności do działań na rzecz organizowania pracowników. – Jedną z akcji w branży ochroniarskiej przyniosła zaskakująco dobre rezultaty. W treści porozumienia z firmą „Solid” znalazł się zapis, który stanowi, że nowe osoby przychodzące do tej firmy, będą od razu kierowane do Solidarności – mówił szef związku.

Jako przyczynę niskiej jakości dialogu społecznego zarówno w Komisji Trójstronnej jak i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego wskazał niestabilną sytuację polityczną. Obiecał, że związek nie zrezygnuje z akcji „Wszyscy za jednego”, kiedy ludzie Solidarności z całej Polski przyjeżdżają do firmy, w której łamane są prawa pracowników. Tak było ostatnio w Koninie. Delegaci potępił też brutalną interwencję wynajętych przez prezydenta Kielc ochroniarzy wobec strajkujących pracowników MPK.

Drugiego dnia na zjazd przybył premier Jarosław Kaczyński.

– Cieszymy się, gdy do etosu Solidarności chcą nawiązywać inni – powiedział do premiera Kaczyńskiego Janusz Śniadek. – Dziś, gdy Polska jest demokratyczna, wciąż aktualne pozostają ideały socjalne, Sierpnia, m.in. wzrost wynagrodzeń, wydłuże-

nie wieku emerytalnego, ale także sprawa wolnych sobót. Bo o ironio, musimy dziś walczyć o wolne niedziele. Solidarność wierna będzie swojej przeszłości i walczyć o sprawy socjalne.

Premier Kaczyński przyznał, że jemu i PiS ideały Sierpnia są bardzo bliskie.

– Mamy niepodległość, ale do rozwiązania pozostało wiele bardzo poważnych problemów społecznych aktualnych do dziś. Polska się rozwija, ale miliony pracowników żyje ciągle w ciężkich warunkach – stwierdził. – Pouchano nas, że rynek sam wszystko rozwiązuje. Otóż to jest nieprawda. Potrzebna jest aktywna polityka społeczna, potrzebna jest Solidarna Polska, bo bez tego nie będziemy mieli sprawiedliwości społecznej. Polska Solidarna to Polska dla wszystkich, a nie tylko dla niektórych.

Sami wiedzą

Kaczyński sugerował delegatom, że warto wciąż popierać jego i Prawo i Sprawiedliwość.

– Jeśli będziemy mogli dalej rządzić, przemiany w Polsce będą kontynuowane – zadeklarował twardo.

Natomiast Janusz Śniadek przekazał Kaczyńskiemu przyjętą właśnie Deklarację Programową Solidarności. Odpowiedział też na często stawiane pytanie, czy Solidarność poprze w razie przyspieszonych wyborów Prawo i Sprawiedliwość. – Ludzie sami wiedzą, które ugrupowanie odwołuje się do etosu Sierpnia i realizują tamte marzenia Polaków.

Kilku delegatów zwróciło się do Kaczyńskiego o interwencję w niektórych przedsiębiorstwach państwowych. – Ruch SA czeka na prywatyzację od kilkunastu lat. Załoga nie może się porozumieć z Ministerstwem Skarbu. – Nie chcąc z nami rozmawiać o pakiecie socjalnym – skarżył się Andrzej Koprowski z Ruchu.

Bogumił Nowicki, wiceszef Sekretariatu Łączności wyliczył problemy w Poczcie Polskiej (dezorganizację struktur i zamrożenie płac) i TP SA (niewłaściwy

nadzór właścicielski i plany kolejnych zwolnień). Premier Kaczyński obiecał interwencję w sprawie Ruchu i Poczty. – Niestety „układ” potrafi się wszędzie wetknąć, ale chcemy wyprostować sytuację w tych firmach.

Piotr Krawczyk pytał, czy rząd będzie tolerować patologię zastępowania umów o pracę, umowami cywilnoprawnymi. Przypomniał też sprawę przywrócenia świadczeń przedemerytalnych. Solidarność zebrała w tej sprawie 650 tysięcy podpisów.

– Nie może być tak, że osoba po 40 latach pracy bez renty, bez możliwości dalszego zatrudnienia, ląduje na bruku – mówił Piotr Krawczyk.

– Zastępowanie umów o pracę, umowami o dzieło i zleceniami to ogromny problem. Ktoś, kto ma umowę cywilnoprawną, traci wiele uprawnień. Ten problem dotyczy prawie 2 mln Polaków. To fałszywe samozatrudnienie. W porozumieniu z Solidarnością chcemy przygotować nowy kodeks pracy, który zatka takie dziury. Chcemy w konstytucji bardziej zabezpieczyć prawa pracowników – mówił Kaczyński.

Premierowi wytknięto nietrafione decyzje personalne.

– Ludzie, którzy nie poradzi sobie z uzdrowieniem PLL LOT, teraz wzięli się za przemysł zbrojeniowy – grzmiał Zdzisław Goliś. Andrzej Bdzikot, szef

STANOWISKO NR 3 XXI KZD

w 25. rocznicę powstania Solidarności Walczącej

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, uznając zasługi Solidarności Walczącej w walce o demokratyczną Polskę i w obronie zdelegalizowanej w wyniku stanu wojennego w grudniu 1981 roku „Solidarności”, wyraża podziękowanie wszystkim jej członkom i współpracownikom. Wasze bohaterstwo, bezkompromisowa i patriotyczna postawa dawała nadzieję na zwycięstwo demokracji nad panującym wówczas komunistycznym reżimem. Zasłużyliście na wdzięczność i pamięć naszą i przyszłych pokoleń Polaków.

STANOWISKO NR 5 XXI KZD

ws. sytuacji w sektorze paliwowo-energetycznym

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w związku z napiętą sytuacją w sektorze paliwowo-energetycznym, żąda realizacji podpisanych przez Rząd RP porozumień. Domagamy się przyjęcia w trybie pilnym przez Sejm RP ustawy o konwersji akcji pracowniczych. W przypadku nie przyjęcia ww. ustawy, zwracamy się do Premiera RP o podpisanie stosownego porozumienia ze związkami zawodowymi.

STANOWISKO NR 6 XXI KZD

ws. sposobu prywatyzacji spółek Skarbu Państwa oraz innych zakładów pracy

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wyraża sprzeciw wobec prywatyzacji spółek Skarbu Państwa i innych zakładów pracy bez zabezpieczenia interesów pracowniczych w postaci podpisanego przez inwestora i związki zawodowe pakietu gwarancji pracowniczych.

Przykładem nieliczenia się z pracownikami jest sprzedaż HSW Zakład Sprężynowania sp. z o.o. w Stalowej Woli, Fortum Częstochowa, Spółek Grupy Kapitałowej Zarządu Morskiego Portu Gdynia.

Domagamy się wprowadzenia takich uregulowań prawnych, aby wynegocjowany i podpisany z zakładowymi organizacjami związkowymi pakiet gwarancji pracowniczych był integralną częścią umowy prywatyzacyjnej.

Refleksje po uroczystościach

XXI Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” odbył się w Legnicy.

Zorganizowany został przez Region Zagłębie Miedziowe. Było to wydarzenie ważne nie tylko ze względu na obrady i decyzje podczas nich podjęte, ale również dlatego, że rok 2007 jest dla Naszego Regionu wyjątkowy. 31 sierpnia upłynęło 25 lat od Zbrodni Lubieńskiej. W 1982 r., gdy Lubinianie obchodzili 2 rocznicę podpisania Porozumień Gdańskich, władze komunistyczne zdecydowały o pokazowej pacyfikacji miasta. Wiemy już dzisiaj, że pacyfikacja była przygotowana starannie, że wykorzystano różne formacje militarne i paramilitarne przede wszystkim ZOMO, strzelające do manifestantów i przypadkowych przechodniów jak do kaczek.

Dlatego też dwa dni Zjazdu zostały wkomponowane w obchody 25 Rocznic Wydarzeń Lubieńskich.

Zjazd rozpoczął się od mszy świętej celebrowanej przez Biskupa Legnickiego Stefana Cichego. JE Biskup Cichy rozpoczął również same obrady od modlitwy i błogosławieństwa dla wszystkich uczestników. Przypominał też słowa „Naszego Papieża”, że solidarność to wszyscy za jednego, nigdy przeciwko sobie.

Pierwszy dzień Zjazdu – 29 VIII – zdominowały sprawozdania oraz informacje o działalności Związku i jego władz w ciągu minionego roku. Drugiego dnia delegaci podejmowali uchwały dotyczące: statutu, kierunków działalności Związku, stanowiska odnośnie Zbrodni Lubieńskiej oraz deklaracji programową o Solidarnej Polsce. Chociaż w Lubinie trwała już sesja popularno-naukowa, delegaci ciężko pracowali, by wypełnić porządek dnia.

Zjazd sformułował także uroczysty list do Ojca Świętego Benedykta XVI. Podziękowano Papieżowi za ciągłe przypomnienie o tym, jak ważna jest ludzka godność i jak wielka jest potrzeba jej poszanowania w współczesnym świecie. Poprosili również Ojca Świętego o to by „był z nami w tych dniach gdy będziemy wyspraszali Łaski Miłosierdzia Bożego dla śp. Andrzeja Trajkowskiego, Mieczysława Poźniaka, Michała Adamowicza.”

Dla delegatów na Zjazd i członków miedziowej „Solidarności” niezwykle ważny był 31 VIII, wtedy w Lubinie została odprawiona uroczysta Msza Święta ku czci pomordowanych, koncelebrowana przez prymasa ks. kardynała Józefa Glempa, podczas której homilię wygłosił JE arcybiskup Henryk Gulbinowicz, a Prezydent Lech Kaczyński wręczył najwybitniejszym działaczom z Tamtych Dni order i odznaczenia.

Obchody 25 rocznicy Wydarzeń Lubieńskich rozpoczęły się już 30 VIII, gdy zorganizowano sesję popularno-naukową „Lubin i Zbrodnia Lubieńska '82”. Kilku naukowców naświetliło sytuację na Dolnym Śląsku w tamtym okresie, opisało wydarzenia z 31 VIII – 2 IX 1982 r. Przedstawiono także jeden z ciekawszych epizodów działalności opozycyjnej będący odpryskiem wydarzeń lubieńskich: Akcję „Podmuch”.

Po południu zaś otwarto wystawę unikalnych zdjęć Krzysztofa Raczkowiaka. To właśnie ten fotografik jest autorem najsłynniejszych zdjęć związanych z manifestacjami w Lubinie z sierpnia 1982 r. Podczas otwarcia wystawy przeprosił za, w jego mniemaniu nienajlepszą, jakość zdjęć. Nie mógł prezentować ich z negatywów ponieważ zaginęły one w nie wyjaśnionych okolicznościach jeszcze w latach 80-tych, w redakcji jednego z emigracyjnych pism.

Obchodom koloryt nadały koncerty zespołów rokowych pod hasłami: „Dumni z rodziców” i „Muzyka z obłąkanego Miasta”.

Dwa dni Zjazdu oraz cztery dni Obchodów 25 rocznicy Zbrodni Lubieńskiej były bardzo udane i naprawdę przyniosły niezapomniane wrażenia.

Wrażenia z wizyty premiera

Specjalnym gościem Zjazdu był premier Jarosław Kaczyński. Ponieważ wiadano o tym wcześniej, dziennikarze zabierali się do „oskarżania” Związku o poparcie dla PiS w nieuchronnie zbliżającej się kampanii wyborczej. Jednak przewodniczący Janusz Śniadek wyraźnie mówił we wszystkich swych wystąpieniach, że związkowcom nikt nie będzie niczego narzucał. Ludzie mają swój rozum i sami potrafią rozstrzygnąć, kto będzie najlepiej realizował postulaty związkowe. Obecność zarówno premiera jak i prezydenta wydaje się być naturalna zważywszy jak silnie byli związani z NSZZ „Solidarność”, Lech Kaczyński kandydował nawet na przewodniczącego.

Wszyscy, którzy sądzili, że reakcją delegatów na przybycie premiera będą jedynie frenetyczne oklaski i laurki mogli się rozczarować, rzeczywistość Jarosław Kaczyński został przywitany uprzejmie, oklaskano niektóre elementy jego wystąpienia lecz potem przystąpiono do zadawania konkretnych pytań. Dotyczyły one problemów w Poczcie Polskiej i Telekomunikacji SA, zwrócono uwagę na to, że trudno jest się porozumieć z Ministerstwem Skarbu w sprawie pakietów socjalnych w prywatyzowanym Ruchu, dziwno się jak to możliwe, że ludzie nie radzący sobie w jednej branży są przenoszani do innej, zwrócono premierowi uwagę na to, że pracownicy parków narodowych mają wciąż bardzo niskie płace.

Pytano także kiedy rząd zajmie się wreszcie sprawami zastępowania

umów o pracę umowami o dzieło i zleceniami, kiedy zostanie załatwiona sprawa zasiłków przedemerytalnych?

Delegaci pytali także o jednostkowe sprawy np. o reformy organizacyjne w Hucie „Stalowa Wola”. Okazało się, że premier jest dobrze poinformowany, zgadzał się, że wszystkie wymienione sprawy wymagają załatwienia. Nie podważał tego, co mówią delegaci. Wiedział, że niedobrze dzieje się resorcie środowiska oraz, że umowy cywilnoprawne zamiast umów o pracę to olbrzymia patologia.

Gdy okazało się, że premier musi dość szybko wyjechać delegaci wyrazili, głośnym pomrukiem, niezadowolone, a nawet wezwali go, by sam zdecydował co ma robić. Sytuacja była o tyle delikatna, że szef rządu miał otworzyć konferencję naukową o Zbrodni Lubieńskiej, która zaczynała się w Lubinie.

Premier przybył nieomal punktualnie, naturalnie w otoczeniu bliskich współpracowników oraz BORowców. Co więcej delegaci, goście oraz dziennikarze musieli przybyć odpowiednio wcześniej, aby „przejść przez bramki” czyli poddać się kontroli na okoliczność posiadania śmiertelnych narzędzi oraz broni... Funkcjonariusze BOR okazali się bardzo grzeczni i sprawni. Wobec czego kolega z Zarządu Regionu musiał rozstać się ze szczeniakiem, który posłusznie zostawił na portierni, jedna z koleżanek delegatek również na czas wizyty premiera rozstała się z etui, w którym znajdowały się szczypczyki do regulowania brwi, pilnik do paznokci i inne tego rodzaju, niezbędne niewieście akcesoria.

Premier zachował się niezwykle uprzejmie, jak to ma w zwyczaju całował napotkane panie po rękach, spotkał się z obsługą Zjazdu oraz z pracownikami hotelu, w którym Zjazd się odbywał, zgodził się również na wspólne zdjęcia.

Gdy premier wszedł na salę obrad, mogliśmy również obserwować pracę jego osobistej ochrony. Jej szef stał sobie z boku i cicho przemawiał do małego mikrofoniku, kilka metrów dalej jego polecenia spełniali funkcjonariusze w cywilu, a to odsuwając delikatnie dziennikarzy i fotoreporterów, a to przemieszczając się, by pojawić się miejscach nie dość kontrolowanych.

Wszystko to było bardzo efektowne.



Akredytacji było sporo. W pierwszym dniu zrobiono masę zdjęć Prezydium oraz JE Biskupowi S. Cichemu.

Dziennikarze

Obfotografowano salę zjazdową, a kilku co ambitniejszych reporterów poprosiło o wywiad szefa Związku. I toby było na tyle. Informacje ze Zjazdu, w ogólnopolskich mediach publicznych, zdominowała sprawa pacyfikacji legalnego strajku „Solidarności” w kieleckiej MPK. Trzeba przyznać, że nie było tu żadnych usprawiedliwiających prezydenta Kielc komentarzy, ci dziennikarze, których słyszeliśmy, byli podobnie jak delegaci Zjazdu oburzeni. Informacje zjazdowe były dosłownie kilkuminutowe. A w lokalnej telewizji Zbrodnię Lubieńską nazwano „tzw. zbrodnią lubińską”. Doprawdy nie życzymy redaktorom, by spotkała ich kiedykolwiek w życiu „tzw. śmierć bliskich”

Oczywiście wszyscy ci, którzy mieli z góry przygotowaną tezę o zaangażowaniu Związku i Zjazdu w politykę, tezę tę i tak podali np. jedno z bezpłatnych, legnickich pism, w taki sposób zacytowało przewodniczącego Śniadka, że wyszło iż wzywa on niemal otwarcie do głosowania na partię obecnie rządzącą. Generalnie dziennikarze okupowali kuluary. Stali dookoła wysokich stolików, pili kawę lub herbatę i wyglądali niezwykle imponująco ze swoimi precyzyjnymi aparatami fotograficznymi, kamerami i oczywiście charakterystycznymi torbami, przewieszonymi przez ramię. Każdy z nich wyglądał jakby za chwilę miał otrzymać nagrodę za ważny reportaż lub błyskotliwe zdjęcie.

Tymczasem jednak w drugim dniu Zjazdu w pełnej gotowości oczekiwali premiera. Raz zdarzył im się fałstart: rzucili się migać fleszami, gdy tymczasem to skromnie przyszedł przewodniczący Związku, by podać

torbę z suvenirami dla premiera któregoś ze związkowców.

Oczywiście widowiskowo wyglądali działacze, delegaci i goście badani przez BORowców ręcznym wykrywaczem metali. Flesze migały, gdy pojawił się Marian Krzaklewski, czy prezydent Legnicy... Był jednak i taki ciekawy moment, który chyba trochę świadczy o wiedzy braci dziennikarskiej. Oto gratka, przychodzi sam Kornel Morawiecki, detektor idzie w ruch. A fotoreporterzy gdzie??? Daleko. Pewnie dlatego, że nie zdawali sobie sprawy, że właśnie pojawiła się legenda podziemnej „Solidarności Walczącej”. Tymczasem Zjazd przyjął uchwałę uznającą zasługi „Solidarności Walczącej” dla niepodległości Polski.

Po wizycie premiera wszystkich dziennikarzy wywiał, jak jeden mąż pomknęli do Lubina. Zjazd jako taki drastycznie stracił dla nich na atrakcyjności

Delegaci i reszta, czyli my

Przyjemnie było przyglądać się obradom. Niby nic nadzwyczajnego, poprawka, uchwała, deklaracja, statut, zmiany do statutu. A jednak nieco optymistycznie patrzy się w przyszłość, gdy widzi się tych ludzi tak konkretnych, nie „lejących wody”, znających się na rzeczy, naprawdę zaangażowanych, ceniących sobie ideę solidarności. Pewnie, były w niektórych sprawach burzliwe dyskusje, padały mocne słowa i w użyciu był ostry ton, ale i to było w jakimś stopniu pokrzepiające, widać było, że tym ludziom naprawdę zależy na czymś więcej niż spokój i pensja.

Bowiem dla społeczeństwa obywatelskiego najcenniejsi są tacy właśnie ludzie, działacze, społecznicy gotowi poświęcić swój czas, urlop, spokój w pracy (niektórzy szefowie nawet państwowych i miejskich instytucji nie przepadają za „Solidar-

nością”, której działacze zawsze czegoś chcą i „marudzą” widać

spór dyrektora legnickiego MOPSU z tamtejszą „Solidarnością”).

Kuluary. Gdy tylko ogłaszano przerwę kuluary zapelniały się. Delegaci poszukiwali starych znajomych. Tam każdy był czymś znajomym, gdy wyraziłam na ten temat zdziwienie, p. Zbyszek Kuźniar powiedział, że przecież to już 27 lat działalności, że niejedno się razem przeszło, niejedną koalicję zawiązało, w różnych, związkowych sprawach występowało...

Dwudniowy Zjazd, w którym uczestniczyło około 300 osób z różnych stron Kraju, to poważne przedsięwzięcie logistyczne. Chodziło nie tylko o to by utrzymać delegatów w samej Legnicy, ale także przewieźć ich do Lubina, gdzie także trzeba było się nimi opiekować, tym którzy mieli być odznaczeni przez prezydenta, wskazać odpowiednie miejsce.

I sądzę, że Zarząd Regionu z przewodniczącym Bogdanem Orłowskim na czele spisał się na medal.

A obsługa Zjazdu była po prostu bajeczna. Bajeczna ze względu na urodę i humor, bajeczna ze względu na wyjątkową uprzejmość i bajeczna ze względu na kompetencję i ofiarność.

Dziewczyny poświęciły swój czas, niektóre musiały wziąć urlop „na żądanie” i były na miejscu przez CAŁE DWA DNI ZJAZDU. Wydawały akredytacje, udzielały informacji, przypominały o godzinach obiadów, dbały o to by nie zostały uszkodzone prezenty dla delegatów, pilnowały szatni... Kasia Wojtkowska, Ala Przyniosło, Basia Cebo, Wioletta Gutowska, Małgosia Wierzbicka, Bożena Nowak i nasze nieocenione Krysia Marcinowska i Ewa Kosiorowska z Zarządu Regionu. Wśród pań był jeden „rodzynek” – Krzysztof Sarapata. To jego właśnie cytował dziennikarz TVP, gdy w „telewizorze” przedstawiał opinie związkowców na temat tego, co zdarzyło się w Kielcach.

I jeszcze jedna sprawa – piękny wystrój sali zjazdowej. Naturalnie był krzyż. Ściany zaś zdobiły artystycznie wykonane banery autorstwa K. Niemyskiego, przedstawiały dłonie otwarte, wskazujące, pokazujące literę V, zaciśnięte w pięść, które komponowały się z motywami zdjęć K. Raczkowiaka. Całość robiła bardzo mocne wrażenie.

Wszystkim należą się wielkie podziękowania i życzenia aby następny, organizowany, przez Region Zagłębie Miedziowe, Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wypadł równie wspaniale.

Bardzo dobrą relację ze Zjazdu zdał nasz związkowy „Tygodnik „Solidarność”.

Agnieszka Rurak-Żeleźny





sekreтариatu ochrony środowiska skrytykował politykę ministra Jana Szyszki. – W tym resorcie Polski Solidarnej nie ma! Wysoko wykwalifikowani pracownicy parków narodowych i gospodarki wodnej od lat zarabiają grosze. A to opinio-
twórcze środowiska dla polskiej wsi.

Kaczyński zgodził się, że niektóre decyzje kadrowe były chybione. – Mamy wiele skarg dotyczących resortu środowiska, że stare tam trwa – mówił Kaczyński.

Zasłużeni dla Solidarności

Niespodzianką była przyjęta niemal jednogłośnie uchwała uznająca zasługi organizacji Solidarność Walcząca w walce z komunizmem.

„Wasze bohaterstwo, bezkompromisowa i patriotyczna postawa dawała nadzieję na zwycięstwo demokracji nad panującym wówczas komunistycznym reżimem” – napisali delegaci. Szefowi SW przyznano tytuł Zasłużonego dla Solidarności. Tytuł otrzymali też m.in. Abp Tadeusz Gocłowski, bp Edward Materski, Józef Konkel i Jan Pietrzak.

Wypełnić zobowiązanie Sierpnia

W 25. rocznicę zbrodni lubińskiej, delegaci Krajowego Zjazdu Solidarności oddali hołd poległym i rannym w walce o niepodległość mieszkańcom miasta. Dzień wcze-



śniej przyjęli szereg stanowisk, w których upominają się o realizację socjalnych postulatów Sierpnia.

Uroczystości rocznicowe w Lubinie były zwieńczeniem trzydniowego Zjazdu Krajowego. Rozpoczęła je msza św. odprawiona w kościele św. Maksymiliana Marii Kolbego przez prymasa Polski kard. Józefa Glempa, w której uczestniczyły rodziny zastrzelonych robotników, m.in. Wanda Adamowicz, żona 28-letniego wówczas górnik Michała Adamowicza. To jego upamiętnił na słynnym zdjęciu fotograf Krzysztof Raczkowiak – grupa demonstrantów biegnie, niosąc rannego w głowę Adamowicza. Ta fotografia stała się symbolem zbrodni dokonanej w Lubinie w okresie stanu wojennego.

Fotografuj pan to

Na placu, gdzie odbywały się uroczystości, zaprezentowano wystawę zdjęć Krzysztofa Raczkowiaka. On, uczestnik tamtych wydarzeń, dziś nie ukrywa, że wtedy się bał. „Fotografuj pan to skur... syństwo” – doskonale pamięta słowa, które zmobilizowały go do sięgnięcia po aparat.

O „hańbie tych, którzy dopuścili się tej zbrodni” mówił kardynał Henryk Gulbinowicz.

– Mija 25 lat od zbrodni lubińskiej. Dokonali jej nieprzyjaciele ludzi pracy. Najsmutniejsze jest to, że Polacy zadali śmierć Polakom. Mimo że minęło całe ćwierćwiecze, nie mogę tej zbrodni zrozumieć – odtwarzał wydarzenia tamtych dni w przejmującej homilii abp Gulbinowicz, ówczesny metropolita wrocławski. – Kilka dni po tragedii byłem w domu matki jednego z zabitych – Michała Adamowicza. Patrzyła wyblakłymi od łez oczami i nie miała siły mówić. Nie mogła, choć widziałem, że chciała wyzalić się swojemu biskupowi. Tylko wargi jej drżały. Trzymała różaniec i ta modlitwa ratowała ją przed nawiścią wobec zbrodniarzy.

Kardynał oddał cześć robotnikom Lubina roku 1982. – Zdobyliście się na odwagę i to dzięki Wam Polska jest dziś suwerennym państwem – zaakcentował. We mszy uczestniczyło kilka tysięcy osób,

w tym delegaci Krajowego Zjazdu Solidarności.

– Pracownicy Lubina, którzy chcieli uczcić drugą rocznicę powstania Solidarności, zginęli, by Polska stała się krajem wolnym i niepodległym. W okresie stanu wojennego śpiewaliśmy w słynnej pieśni „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie”. Dziś śpiewamy: „...pobłogosław Panie”, bo oni ofiarowali swoje życie – mówił bp Stefan Cichy, ordynariusz diecezji legnickiej.

Co czwarty człowiek

Po mszy, jej uczestnicy przeszli ulicami miasta pod pomnik Pamięci Ofiar Lubina '82, znajdujący się na placu, gdzie 25 lat temu funkcjonariusze MO i ZOMO otworzyli ogień do pokojowo manifestujących mieszkańców. Od kul zginęli wówczas Michał Adamowicz, Mieczysław Poźniak i Andrzej Trajkowski, a kilkadziesiąt osób odniosło rany.

Zebrani szczególnie czekali na słowa prezydenta Kaczyńskiego. – 25 lat temu, tu, na tym placu, mieszkańcy Lubina wykazali niezwykłą odwagę. I ta odwaga była niezbędna. Gdyby nie było tak, że tu, w 60-tysięcznym Lubinie co czwarty człowiek wyszedł na ulicę, gdyby władze komunistyczne nie napotkały na silny i zdecydowany opór, to kto wie, czy dziś moglibyśmy spotkać się na tym placu – wskazywał prezydent Kaczyński pod pomnikiem Ofiar Lubina '82.

– Kto wie, czy nie w nieco zmodernizowanej postaci, szczególnie pod względem gospodarczym, komunizm by nie trwał, tak jak jeszcze w kilku krajach na świecie. Bez odwagi nie ma zwycięstw, a miejscem dla czczenia tej odwagi Lubin jest znakomitym. Dziękuję wam za to – zwrócił się Lech Kaczyński do mieszkańców miasta.

Politycy, nie kłamcie

Przewodniczący Solidarności Janusz Śniadek ostro zaprotestował przeciwko fałszowaniu historii dokonywanej ostatnio przez niektórych polityków.

– Nie wolno nam słuchać obojętnie powtarzających się wypowie-

dzi, w których, na użytek bieżącej walki politycznej, przyrównuje się dzisiejszą polską rzeczywistość do czasów PRL – zaznaczył Śniadek w przemówieniu. – To haniebne i niezwykle szkodliwe kłamstwo, które bagatelizuje zbrodniczy i antyludzki wymiar totalitarnego systemu skuteczniej od wielkiego aparatu PRL-owskiej propagandy. Lekceważy krzywdy i cierpienia milionów ludzi, których rany nie zdążyły się zabić.

A absurdalnych historycznie wypowiedzi ostatnio nie brakowało. O pęłający zamach stanu oskarżył PiS Adam Michnik. Do Gomułki i Jaruzelskiego porównał premiera Kaczyńskiego szef LPR Roman Giertych, a lider Samoobrony Andrzej Lepper stwierdził nawet, że sytuacja w Polsce „jest gorsza niż za Stalina w Związku Radzieckim”.

Do głośnych wydarzeń politycznych ostatnich dni związanych z zatrzymaniem byłego ministra spraw wewnętrznych Janusza Kaczmarka odniósł się w wystąpieniu Lech Kaczyński.

– Nie zejdziemy z drogi czynienia z Polski kraju po prostu normalnego, w którym walczy się z patologiami, a prawo jest równe dla wszystkich. W którym nie ma takiej sytuacji, że jeżeli ktoś jest potężny, to prawu nie podlega. Może być potężny w różnym tego słowa znaczeniu, mieć np. bardzo dużo pieniędzy, być wysoko usytuowany w tej czy innej grupie, ale też musi wiedzieć, że podlega prawu tak jak wszyscy.

Za zasługi „dla przemian demokratycznych w Polsce” prezydent odznaczył kilkadziesiąt żyjących i zmarłych działaczy opozycji niepodległościowej. Janusz Śniadek podkreślił, że „budowanie Polski przyjaznej pracownikom to wielkie zobowiązanie wobec tych, którzy zginęli”. – To zobowiązanie dla Solidarności. Nie ustaniemy w drodze do realizacji tych ideałów – zapewnił szef związku.

Jak w Unii

Dzień wcześniej delegaci na Zjazd Krajowy wskazali, o jaką realizację socjalnych postulatów

Sierpnia chodzi. Przyjęli stanowisko, w którym domagają się ustawowego ograniczenia zatrudniania pracowników w niedziele i święta, podobnie jak dzieje się to w krajach Unii Europejskiej. Wyrazili także sprzeciw wobec takiej formy prywatyzacji spółek skarbu państwa, która nie zabezpiecza interesów zatrudnionych. Chodzi o brak podpisanych przez związki zawodowe z inwestorami pakietów gwarancji pracowniczych.

„Przykładem nieliczenia się z pracownikami jest sprzedaż HSW Zakład Sprężynownia sp. z o.o. w Stalowej Woli, Fortum Częstochowa, spółek Grupy Kapitałowej Zarządu Morskiego Portu Gdynia. Domagamy się wprowadzenia takich uregulowań prawnych, aby wynegocjowany i podpisany z zakładowymi organizacjami związkowymi pakiet gwarancji pracowniczych był integralną częścią umowy sprzedaży” – napisano w stanowisku.

Delegaci domagają się też w przyjętej jednogłośnie uchwale realizacji przez rząd porozumień dotyczących przekształceń w sektorze paliwowo-energetycznym. Sprawa dotyczy akcji pracowni-

sejm stosownej ustawy, Solidarności wzywa premiera do podpisania odpowiedniego porozumienia z związkami zawodowymi.

Ochronić chronionych

Delegaci potępił także częstsze przypadki bezprawnych zwalniania szefów zakładów organizacyjnych. „Krajowy Zjazd Delegatów zobowiązuje Komisję Krajową do podjęcia działań zmierzających do zmian legislacyjnych idących w kierunku zaostrzenia kar wobec pracodawców łamiących prawo w zakresie szczególnej ochrony stosunków pracy działaczy związkowych” – głosi treść uchwały.

Uczestnicy zjazdu zwrócili także do rady nadzorczej Ruchu Opolo o odwołanie jej prezesa Marcina Paladego. To skutek warganego zachowania szefa radiocji jakiego doświadczyli pracownicy „KZD oczekuje, że w Polsce, po tylu latach przywrócono pmiotowość człowieka, takie zachowanie spotka się z jednoznaczną krytyką, a w konsekwencji decydującą o pozabawionego mentalnej kultury człowieka odpowiedzialnej funkcji” – stwierdza uchwała w tej sprawie.



Delegaci zobowiązali też Komisję Krajową do podjęcia działań w celu zwolnienia z opodatkowania świadczeń wypłacanych z funduszy związków zawodowych przeznaczonych na pomoc społeczną dla członków związku. Zmienili uchwałę finansową, wprowadzając statutowy zasiłek dla członków związku z tytułu adopcji.

Z obłęzonego miasta

Warto dodać, że uroczystościom w rocznicę zbrodni lubińskiej towarzyszył cykl niebanalnych koncertów: festiwal „Muzyka z Obłęzonego Miasta”. Na lubińskich błoniach kilkadziesiąt metrów od miejsca, gdzie ginęli ludzie, i na pobliskim lotnisku, ze sceny popłynęły piosenki Marka Grechuty, Jacka Kaczmarskiego i Ryszarda Riedla, zagrały zespoły z lat 80., m.in. TSA, Izrael, Budka Suflera i T. Love, ale także Bob Geldof i Lech Janerka. W Lubinie jeszcze takiego cyklu koncertów nie było.

**Krzysztof Świątek,
Wojciech Dudkiewicz,
Tygodnik Solidarność**



UCHWAŁA NR 1 XXI KZD

Polska Przyjazna Pracownikom Najważniejszym celem działania NSZZ „Solidarność” jest godność pracownika, który ma zagwarantowaną swobodę korzystania ze wszystkich podstawowych praw człowieka i praw socjalnych. Takie państwo - przyjazne pracownikom - opisane zostało w naszej Deklaracji Programowej. Polska przyjazna pracownikom to państwo, w którym rozwój gospodarczy staje się źródłem poprawy warunków życia pracowników i ich rodzin oraz systematycznego zmniejszania sfery ubóstwa i wykluczenia społecznego grup najsłabszych. Najważniejszą metodą rozwiązywania problemów społecznych i gospodarczych jest dialog społeczny.

Mając powyższe na uwadze, w nawiązaniu do Deklaracji Programowej NSZZ „Solidarność”, oczekujemy od władz państwowych skutecznych działań prowadzących do:

* zapewnienia stabilnego zatrudnienia poprzez wspieranie przedsiębiorczości osób bezrobotnych, ułatwianie pracownikom dostępu do szkoleń i kształcenia ustawicznego, wspieranie inwestycji gwarantujących wzrost zatrudnienia, poprawę efektywności służb zatrudnienia;

* skutecznej walki z nieuczciwą konkurencją i patologiami samozatrudnienia, a także z zastępowaniem umów o pracę umowami cywilno-prawnymi;

* skutecznego eliminowania przypadków łamania praw pracowniczych i związkowych, przede wszystkim poprzez rozwiązania ustawowe zaostrzające sankcje za takie postępowanie;

* rozwijania prorodzinnej polityki podatkowej, w szczególności uwzględniającej możliwość rozliczania podatku dochodowego w zależności od liczby dzieci pozostających na utrzymaniu;

* systematycznego wzrostu płac, szczególnie grup najmniej zarabiających (ratyfikacja art.4 ust.1 Europejskiej Karty Społecznej, przyjęcie Karty Praw Podstawowych), zapobiegania nieuzasadnionemu wzrostowi rozwarstwienia dochodów, poprawienia relacji między płacą przeciętną a wynagrodzeniem minimalnym;

* zapewnienia właściwego funkcjonowania systemu ubezpieczeń społecznych, w tym corocznej waloryzacji emerytur i rent uwzględniającej wzrost wynagrodzeń w gospodarce narodowej oraz zgodny z kryteriami medycznymi system emerytur dla osób pracujących w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze;

* przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, m.in. poprzez zapewnienie dzieciom i młodzieży z uboższych środowisk równych szans w dostępie do ochrony zdrowia, edukacji i dóbr kultury (ratyfikacja art. 10 i art.13 Europejskiej Karty Społecznej, przyjęcie Karty Praw Podstawowych);

* zapewnienia powszechnie dostępnej i skutecznej opieki medycznej;

* większej dostępności mieszkań poprzez wspieranie budowy mieszkań na wynajem o standardzie dostępnym dla rodzin pracowniczych, poszerzenie zasobów komunalnych, w tym mieszkań socjalnych.

Polska będzie państwem przyjaznym pracownikom, gdy godność i podmiotowość pracownika będą fundamentem działania władz państwowych i samorządowych wszystkich szczebli, a pracodawcy w swoich działaniach będą kierowali się etyką i społeczną odpowiedzialnością.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zobowiązuje Komisję Krajową do przygotowania działań, w tym postulatów legislacyjnych, realizujących powyższe oczekiwania Związku.

ODZNACZENI PRZEZ PREZYDENTA RP W LUBINIE 31 SIERPNIA 2007



• Za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce

KRZYŻEM KOMANDORSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

- Stanisław Józef Lembas
- Mirosław Włodzimierz Odorowski
- Zbigniew Przydział
- Stanisław Wawrzyniec Sakwa
- Stanisław Andrzej Śmigiel
- Stanisław Józef Śnieg
- Wojciech Wilkowski

KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

- Longin Zbigniew Chlebowski
- Jarosław Chołodecki
- Tadeusz Kołodziejski
- Krystyna Maria Kuta
- Jerzy Cezary Malinowski
- Stanisław Napoleon Mecych
- Zbigniew Zenon Mroziński
- Roman Szymon Pawlicki
- Edward Jan Pińkowski
- Stanisław Piotrowski
- Romuald Stanisław Plewa
- Dariusz Rybka
- Adam Andrzej Skowroński
- Marek Ekspedyt Smyk (na zdjęciu)

- Franciszek Szelwicki
- pośmiertnie**
- Edward Konstanty Borowski
- Kazimierz Emil Tews

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

- Piotr Batko
- Antoni Blicharski
- Brygida Barbara Butryńska
- Jan Czukiewski
- Mirosław Duszak
- Halina Aleksandra Grzybowska
- Grażyna Gulińska
- Henryk Ryszard Huzarewicz
- Władysław Kałudziński
- Szymon Kanigowski
- Sławomir Kajetan Wiesław Karpiński
- Adam Tomasz Kozaczyński
- ks. Leszek Kuczyński
- Stefan Lipka
- Jan Adam Mizerski
- Henryk Myśliwy
- Marian Papis
- Wojciech Józef Polak
- Wacław Pomorski
- Anna Jadwiga Rakocz
- Kazimierz Tadeusz Rusin
- Ryszard Sawicki

- Mirosława Maria Sędzikowska
- Zbigniew Skiba
- Ryszard Janusz Stefanowicz
- Zygmunt Kazimierz Szafranski
- Włodzimierz Szewczyk
- Mirosław Stanisław Świetlicki
- Henryk Tereskiewicz
- Ryszard Trociński
- Edward Wertka
- Włodzimierz Woźniak

pośmiertnie

- Mieczysław Chmielewski
- Ewa Teresa Dutkiewicz-Bury
- Ireneusz Józef Lao
- Jan Stanisław Sik
- Szymon Stafiniak
- Seweryn Szkudlarek

za zasługi w dokumentowaniu i popularyzowaniu historii Polski ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

- Jan Bortkiewicz (fotograf, kierownik artystyczny Galerii Ośrodka Kultury i Sztuki - Dolnośląskiego Centrum Fotografii „Domek Romański” we Wrocławiu)
Krzysztof Marian Raczkowiak (były fotoreporter, autor wystawy „Zbrodnia Lubinska”)

